Verlagsort Allenstein

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnoszeniem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciołamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i admnistracja Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531 Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52 Allenstein (Olsztyn), na piątek 18 marca 1938 Nr. 63

Za wytrwanie i wiarę:

„Dla promienistych Polaków promieniste Rodło“

Przemówienie wiceprezesa Związku Polaków w Niemczech p. Szczepaniaka przy symbolicznym przekazaniu „Odznaki Wiary i Wytrwania“ prezesom Dzielnic na Kongresie Polaków w Niemczech 6-go marca 1938 r. w Berlinie

Na Kongresie Polaków w Niemczech

Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech tak mówi o „Promienistym Rodle dla promienistych Polaków“

Walne Zebranie Związku Polaków w Niemczech uchwałą z dnia 15 grudnia 1937 r. postanowiło:

„Tym członkom Związku Polaków, którzy od początku założenia tej naczelnej organizacji Ludu Polskiego w Niemczech stali wytrwale i wiernie w jej szeregach, przyznać Odznakę Wiary i Wytrwania.“



Wyróżnienie to nastąpi dzisiaj w tym wielkim dniu naszym na I. Kongresie Polaków w Niemczech. Trudno odznaczyć wszystkich odrazu, bo sala taka, jak ta, byłaby zamałą, aby pomieścić wszystkich naszych wierzących i wytrwałych Rodaków, którzy od lat 15 walczą w szeregach Związku Polaków w Niemczech.

Symboliczne wręczenie odznaki

Przeto dziś nastąpi jeno symboliczne nadanie Odznaki, a wręczenie jej wyróżnionym braciom i siostrom nastąpi na każdym z terenów osobno.

Symboliczne przejęcie Odznaki dla wszystkich zasłużonych nastąpi obecnie przez wręczenie Odznaki Wiary i Wytrwania prezesom Dzielnic Związku Polaków w Niemczech. Proszę prezesów Dzielnic o przybycie tu po Rodło.

Imieniem Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech proszę Księdza Patrona, jako prezesa naszej naczelnej organizacji o przekazanie prezesom Dzielnicowym Odznak Wiary i Wytrwania dla wszystkich naszych zasłużonych przez 15 lat Rodaków.

Za Ziemie Śląskie Odznaki Wiary i Wytrwania odbiera FRANCISZEK MYŚLIWIEC ze Sprzęcić.

Za Ziemie Połabskie Odznaki Wiary i Wytrwania odbiera ANDRZEJ ZYDOR z Berlina.

Za Westfalię i Nadrenię Odznaki Wiary i Wytrwania odbiera JÓZEF KAŁUS z Oberhausen.

Za Warmię, Mazury i Ziemię Malborską Odznaki Wiary i Wytrwania odbiera Ks. prob. WACŁAW OSIŃSKI z Olsztyna.

Za Babimojskie, Międzyrzeckie, Krajnę i Kaszuby Odznaki Wiary i Wytrwania odbiera Ks. Patron Dr. BOLESŁAW DOMAŃSKI z Zakrzewa.

Skromna jest Odznaka Wiary i Wytrwania, nasze Rodło, otoczone promieniami. Promieniste Rodło dla promienistych Polaków. Niechaj ci wszyscy, którzy nim odznaczeni będą, którzy przez 15 lat bez przerwy nieustannie wierzyli i trwali będą przykładem dla wszystkich Polaków w Niemczech.

Bądźmy wszyscy jako oni prości a promieniści!

Aby wytrwać, trzeba wierzyć.

Wierzyć sercem prostym i promienistym. My Polacy spod znaku Rodła mimo nieraz najtrudniejszych warunków tą wiarą prostą a promienistą trwamy. W sercach naszych jest ufność bowiem do Boga i pewność, że nas Bóg bez przyczyny tu nie zostawił, ale że i nam wyznaczone jest wielkość Narodu Polskiego budować. Z ufności tej wykwita najdziwniejszy i najpiękniejszy zarazem kwiat, jaki serce w twardych warunkach rodzić potrafi:

Wiara radosna!

Wiemy bowiem, że żaden nasz trud, choćby najcięższy, i że żadna najbardziej gorzka chwila nie jest daremna, że z każdego dnia naszej walki wyrasta wielkość Narodu.

Za to dzięki Bogu składamy, za to uśmiechamy się dziękczynnie, ufnie do Patronki Narodu naszego, która dla nas Polaków walczących jest MATKĄ BOŻĄ RADOSNĄ.

W 15-lecie walki, prowadzonej przez nas Polaków spod dumnego Rodła, złączonych w organizacji rodzinnej gromady Związku Polaków w Niemczech, Rada Naczelna Związku Polaków, wypełniając najszczerszą wolę całego Polactwa w Niemczech uchwaliła wznieść Kaplicę Matki Boskiej Radosnej Patronki Polaków w Niemczech.

POLSKIE WIECZORY LUDOWE

„Uczestnicy Kongresu muszą przebywać przez cały dzień w czystej atmosferze polskiej“ — tak powiedzieli sobie organizatorzy Kongresu, zastanawiając się nad wypełnieniem dni przybyłych do Berlina z najodleglejszych okolic Rzeszy rodaków. „Trzeba zorganizować dwa wieczory sztuki polskiej, aby umożliwić naszym ludziom zaczerpnięcia pełną piersią ożywczego tchu polskiej sztuki.“

Myśl ta została urzeczywistniona dzięki współpracy artystów polskich przebywających na występach w Berlinie, którzy jak zawsze ofiarnie stanęli do apelu służby dla narodowej sztuki.

Dzięki temu uczestnicy Kongresu mieli możność dwukrotnie — raz 5-go marca w „Bachsaal'u“, potem 6-go marca w „Alhambrze“ — usłyszeć arcydzieła muzyki i pieśni polskiej w wykonaniu wybitnych artystów.

Wieczór przedkongresowy

„Bachsaal“ zapełnia się powoli uczestnikami Kongresu, przybyłymi jeszcze w sobotę. Pomimo zmęczenia podróżą Polacy ze Śląska i Pogranicza z radością podążyli na wieczór sztuki polskiej do Bachsaal.

O godz. 20,15 orkiestra prowadzona wprawną ręką profesora konserwatorium muzycznego w Berlinie Aleksandra Sienkiewicza rozpoczyna, jak każde zebranie polskie tak dzisiejszy wieczór, Hasłem Polaków w Niemczech. Obecni powstają i w skupieniu z mocą głębokiej wiary i przekonania śpiewają pieśń „wytrwania i wygrania“.

Gdy umilkły dźwięki Hasła na scenę wstępuje jako zapowiadacz dzisiejszego wieczoru Stefan Murek i w serdecznych słowach wita przybyłych już dziś na Kongres gości. Zebrani pozdrawiają ich hucznymi oklaskami.

Orkiestra symfoniczna pod batutą prof. Sienkiewicza gra polonez A-dur Szopena. Orkiestra w przeciągu kilku dni zestawiona i wyćwiczona przez utalentowanego, pełnego zapału i energii polskiego muzyka, pioniera sztuki polskiej na terenie Berlina, osiągnęła dzięki jego niezmordowanym wysiłkom wszechstronnie wysoki poziom.

Na salę spływają magiczne dźwięki szopenowskiego poloneza, budząc w duszach zebranych te same co zawsze niezapomniane uczucia, każąc im przeżywać raz jeszcze bohaterską epopeję walk o wolność. Sala słucha z największym skupieniem, jak gdyby zaczarowana. Orkiestra kończy wstrząsającym akordem...

Długą chwilę trwa głęboka cisza, po której zrywa się kilkuminutowy huragan dobrze zasłużonych braw. Stefan Murek zapowiada występ panny Jadwigi Kendy, urodzonej w Berlinie, bohaterki polsko-niemieckiego filmu „Przygoda w Warszawie“. Panna Kenda, która bawiła jako gość na sejmiku berlińskim, ujęta postawą i zapałem naszej młodzieży, sama zaofiarowała swą pomoc przy organizacji artystycznej strony Kongresu. To też popularna artystka polska cieszy się niezwykłą sympatią wśród ludu naszego w Niemczech. Nic więc dziwnego, że samo jej ukazanie się wywołuje burzę oklasków. Brawa te potęgują się jeszcze, po wykonaniu przez nią z prawdziwie polskim wdziękiem melodyjnych piosenek Moniuszki „Dwie zorze“ i „Wiosna“ oraz Lipskiego „Leci piosenka“. Jako skromny wyraz uznania słuchaczy otrzymuje ona bukiet biało-czerwonych kwiatów. Nim przeminął entuzjazm sali, na estradę wstępuje drugi przedstawiciel polskiej pieśni na terenie berlińskim, sławny śpiewak o rozległych możliwościach i wielkiej skali bogatego talentu — Józef Bogdanowicz. „Ile razy trzeba godnie reprezentować pieśń polską — mówił Stefan Murek — tyle razy zwracaliśmy się do p. Bogdanowicza, który zawsze z radością służył nam swoją sztuką“.

Pan Bogdanowicz odśpiewał „Arię z kurantem“ ze „Strasznego Dworu“ — Moniuszki a na bis „Pieśń rycerską — Co rycerz to pan“. Na zakończenie części I-ej przemówił poseł Budzyński przynosząc Ludowi Polskiemu w Niemczech serdeczne pozdrowienia od Polaków z Gdańska.

W przerwie uczestnicy wieczoru z zachwytem wyrażają się o programie, witają się między sobą, żywo rozprawiają o jutrzejszym Kongresie i kupują pocztówki, które wysyłają z nalepkami kongresowymi do swych krewnych, znajomych i przyjaciół.

Część II-ą otwiera orkiestra symfoniczna pod batutą pełnego ognia i temperamentu prof. Sienkiewicza odegraniem Scherza hiszpańskiego. Nasza sympatyczna rodaczka p. Jadwiga Kenda występuje raz jeszcze w czterech piosenkach Białkiewiczówny: „Marzeń czarownych roje“, „Kołysanka“, „Śnieg“ i „Motyl“.

W przerwie przed występem p. Bogdanowicza druh Emanuel Guziur złożył w imieniu młodzieży polskiej z Czechosłowacji życzenia Polactwu w Niemczech „zwycięstwa w walce o ich słuszne prawa“.

„T. 4“ (Te cztery)



Po odśpiewaniu przez p. Bogdanowicza arii Jontka z „Halki“ polski zespół kobiecy „T. 4“ (Te cztery) bawiący obecnie na gościnnych występach w „Scali“, wykonał szereg piosenek. Na pierwszy ogień poszedł zamaszysty, a pełen melodii i sentymentu „Kujawiak“ — Wieniawskiego w układzie i ze słowami pani Wandy Dąbrowskiej, kierowniczki zespołu, potem nastąpiły Pieśni dożynkowe. Zachwycona publiczność niemilknącymi brawami zmusza sympatyczne rodaczki do bisowania. I znowu słyszymy niemniej czarujące niż poprzednie piosenki tego niezwykle zgranego i ześpiewanego zespołu. Kilka bukietów biało-czerwonych kwiatów ofiarowanych „Tym czterem“ świadczy o zachwycie, jakie wzbudziły u swych rodaków na sali.

Orkiestra symfoniczna i Hasło Polaków w Niemczech kończą ten piękny dzień przedkongresowy.

×

Drugi podobny wieczór odbył się w Alhambrze, gromadząc ponad 2000 osób. Urozmaicony został porywającymi występami solowymi prof. Sienkiewicza, który po mistrzowsku odegrał Etiudę Rewolucyjną — Szopena. Rolę zapowiadacza na tym wieczorze pełnił Kazimierz Pietrzak. Obydwa te wierzory, ukazujące szerokim masom naszych rodaków, przybyłych do Berlina, pieśń i muzykę polską w wykonaniu wybitnych sił, stanowiły godną oprawę Kongresu 15-lecia. Sposób reakcji słuchaczy wykazał raz jeszcze, że lud nasz ma niezwykle wysokie wyczucie artystyczne, a szczególnie wrażliwość muzyczną, pozwalającą odczuwać największe i najsubtelniejsze arcydzieła dźwięków.

Wszyscy cudzoziemcy są... szpiegami

Warszawa. Ponury dramat, jaki rozegrał się ostatnio w Moskwie, zwrócił ponownie na Sowiety oczy całego świata. Ale nietylko Moskwa jest terenem monstrualnych procesów — cała Rosja, to w tej chwili jedna wielka kazamata. Opowiada o tem człowiek, który cudem wprost zdołał wyrwać się z tego piekła i przejazdem bawił w Warszawie w drodze do swego kraju.

Młody niemiecki prawnik i nauczyciel języków, p. Eberhard Schütz w r. 1935 otrzymał propozycję objęcia stanowiska wykładowcy języków obcych w Instytucie Językoznawczym w Charkowie. Niezbyt długo mógł jednak nauczać Rosjan języków europejskich. W niespełna dwa lata po jego przybyciu rozpoczęło się „oczyszczanie“ Rosji ze „szpiegowskich elementów cudzoziemskich“ prawnik **powędrował z setkami innych cudzoziemców do więzienia.**

W więzieniach panuje nieludzki tłok i przepełnienie: w dwuosobowej celi musi się pomieścić 20 osób, do czteroosobowej pakuje się 40 więźniów. Oczywiście wszyscy musza stać, bo o siedzeniu lub leżeniu mowy być nie może.

Wszyscy cudzoziemcy, których masowo pakuje się do więzień, oskarżeni są o szpiegostwo.

Gdy dozorcy przyprowadzają więźnia na przesłuchanie, **protokół z przyznaniem się jest już napisany.** Komisarz wita więźnia uderzeniem pięścią w gardło.

Krzesło, na którem siada delikwent, posiada tylko ramę. Na tak spreparowanem siedzeniu więzień musi przebywać dotąd, dopóki nie podpisze protokółu.

Przetrzymuje się ofiarę 3, 5, a nawet 7 dni, nie pozwalając zasnąć, nie dając okruszyny chleba lub wody.

Tępienie cudzoziemców przybiera olbrzymie rozmiary. Którejś nocy do więzienia przybyło 67 Polaków, których jedynem przestępstwem były nazwiska na „ski“ i „cki“.

Szczęśliwym trafem udało się Schützowi zawiadomić konsulat. Dzięki interwencji wypuszczono go wreszcie zmaltretowanego, zrujnowanego fizycznie i moralnie. Zapakowano go wraz z pewnym Austriakiem i Czechem, inżynierami-specami, do pancernego samochodu, odwieziono na dworzec i w zamkniętym wagonie, pod strażą, odtransportowano do granicy polskiej.

Radość z odzyskania wolności mąci mu myśl o rodzinie, o żonie, o dzieciach, o których losie nie ma żadnych wieści.

Jeszcze bliżej z Polską

mówią na Węgrzech

Budapeszt. Poseł Tibor Eckhardt wygłosił w tych dniach w okręgu Lovasbereny wielką mowę, w której powiedział między innemi: **„Z faktu Anschlussu muszą Węgry wyciągnąć natychmiast konsekwencje. Pierwszą konsekwencją zmienionej sytuacji jest fakt, że podstawa naszej dotychczasowej polityki zagranicznej, pakt rzymski, przestał istnieć!** Z tego wynika, że naszą przyjaźń dla Italii musimy oprzeć na innej podstawie i możliwie jeszcze bardziej ją zacieśnić.

Drugą konsekwencją jest fakt, że te **podpory, które utraciliśmy na skutek wypadków w Austrii, musi zastąpić innemi. W tym momencie z wdzięcznością wspominamy podróż Regenta do Polski. Polska zawsze a specjalnie w latach ostatnich, okazywała nam wiele przyjaźni i poparcia. Ja liczę na poważne rezultaty współpracy z Polską. Pragnąłbym jeszcze w tem miejscu podkreślić — mówił poseł Eckhardt — że przyjaźń ta nie jest ani frazesem, ani szablonem taktycznym, albowiem w stosunku do naszych przyjaciół (t. jest Polski) wypełnialiśmy zawsze obowiązki płynące z tej przyjaźni.“**

Rozruchy i chaos w Hiszpanii

Paryż. Prasa paryska zajmuje się obszernie rozpaczliwą sytuacją czerwonej Hiszpanii. Pisma informują, że Barcelona znajduje się w przededniu rozruchów a front jest załamany. Wojska czerwone nie mają już ochoty do walki. Zmobilizowany w tych dniach rocznik 1914 buntuje się zupełnie otwarcie. Jedna z brygad międzynarodowych musiała ogniem z karabinów maszynowych powstrzymywać masową ucieczkę poborowych.

Wszystkie koleje i szosy w Katalonii zarezerwowane są dla transportów wojskowych. Pociągi osobowe z Francji do Barcelony nie kursują już na linii głównej; puszcza je się linią okrężną nad brzegami morza. We wschodnich Pyrenejach wszystkie szosy zatarasowane są transportami wojskowymi.

„Epoque“ donosi z Toulonu, że w związku z sytuacją w Hiszpanii część francuskiej floty śródziemnomorskiej otrzymała rozkaz wypłynięcia wzdłuż wybrzeży hiszpańskich.

Rozpaczliwa żebranina o pomoc we Francji

Paryż. Kacykowie czerwonej Hiszpanii są opanowani panicznym strachem wobec nieustannego posuwania się wojsk narodowych gen. Franco i z rozpaczą rozglądają się na wszystkie strony za ratunkiem, którego wypatrują szczególnie od Francji. Przed kilku dniami był w Paryżu „premier“ Negrin, który po naradach wrócił do Barcelony; obecnie półurzędowa agencja Havasa donosi, że w Tuluzie oczekują na lotnisku przybycia „prezydenta“ Azany i „ministra wojny“ Prieto. Te żebracze podróże czerwonych są oznaką kończącego się reżimu sowieckiego w Hiszpanii.

Przedstawiciel czerwonych w Paryżu ustawicznie bombarduje rozpaczliwymi prośbami ministra wojny Daladier i min. spraw zagranicznych Boncour; chodzi mu o to, aby Francja zerwała z polityką nieinterwencji i otworzyła granicę francusko-hiszpańską dla dowozu sprzętu wojennego.

Paryż. Premier Blum oraz min. Paul Boncour odbyli konferencję z ambasadorem czerwonej Hiszpanii, p. Ossorio y Gallardo. Tematem rozmów był przypuszczalnie problem związany z postępem wojsk powstańczych na froncie aragońskim oraz naprężona sytuacja w Katalonii. Według trudnych do potwierdzenia pogłosek rząd francuski został również poinformowany o rokowaniach nawiązanych rzekomo pomiędzy Barceloną a Salamanką.

O powszechną służbę wojskową

Londyn. Jedną z ciekawszych mów w czasie debaty wygłosił Winston Churchill. Oświadczył on, że żelazna stanowczość, z jaką premier dziś przemawiał i z jaką ogłosił swą decyzję podjęcia wzmożonego wysiłku w zakresie zbrojeń i obrony, sprawiła na nim głębokie wrażenie. Churchill poparł jaknajgoręcej decyzję rządu wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Churchill zakończył apelem do całego narodu brytyjskiego o zjednoczenie bez względu na różnice partyjne dokoła **wspólnej akcji obronnej.**

Przemówienie Churchilla wywarło w Izbie duże wrażenie i było owacyjnie przyjęte, zwłaszcza na ławach opozycyjnych.

Powitanie Kanclerza w Berlinie

Kanclerz Hitler przybył w środę po południu do Berlina. Lotnisko Tempelhof zostało udekorowane flagami. Od lotniska do kancelarii Rzeszy stały tłumy ludności, głowa przy głowie a tłumy te wołały stale: Dziękujemy Ci Wodzu!

Jako pierwsi powitali Kanclerze członkowie rządu z marszałkiem Goeringiem na czele. Następnie przeszedł Kanclerz przed frontem kompanii honorowej. Jako pierwszy przemówił marszałek Goering oddając w ręce Kanclerza pełnomocnictwa które otrzymał na czas nieobecności Kanclerza. Dalej przemówił dr. Goebbels.



Kanclerz po przybyciu na lotnisko Tempelhof



Parada wojsk pancernych przed Kanclerzem

Mussolini o połączeniu Austrii z Niemcami

Mussolini przemówił w środę na posiedzeniu Izby na temat połączenia Austrii z Niemcami. Polityczna karta Europy zmieniła się zasadniczo — mówił Mussolini w pierwszym swym zdaniu a 10 kwietnia potwierdzi ten fakt. Dalej omówił Mussolini położenie polityczne i gospodarcze Austrii. Dnia 7 marca przybył do mnie kurier Schuschnigga, pytając mnie o moje zdanie co do planowanego plebiscytu. Odradziłem mu, twierdząc, że bomba mu pęknie w własnych rękach. Tym, którzy się pytają, dla czego Włochy nie interweniowały w sprawie Austrii, odpowiedział Musolini: Nie przejęliśmy nigdy ani pośredniego ani bezpośredniego zobowiązania w tym kierunku. Przemówienie swe zakończył Mussolini podkreśleniem współpracy włosko-niemieckiej.

Przemówienie Mussoliniego transmitowały także zagraniczne stacje radiowe.

Zbrojenia włoskie

Rzym. Izba deputowanych uchwaliła w obecności Mussoliniego budżet ministerstwa wojny. Pod sekretarz stanu wojny gen. Pariani podkreślił w przemówieniu, iż budżet obecny wyższy jest od zeszłorocznego o 100 milionów lirów, która to nadwyżka przeznaczona jest na wydatki personalne i emerytury. Mówca wspomniał o włoskiej doktrynie wojennej, opierającej się na szybkości decyzji, podkreślając stałe postępy w dziele wyszkolenia i wyposażenia wojska.

W r. ub. przygotowano m. in. 10 tys. oficerów ponad dotychczasowe etaty. Nowy karabinek piechoty kalibru 7.35 milim. jest masowo fabrykowany, nowy karabin maszynowy kalibru 8 mm jest już wprowadzony, zaś moździerze kalibru 45 mm i 81 mm oraz działo piechoty 47 mm znajdują coraz szersze zastosowanie w dziedzinie artylerii. Fabrykowane są obecnie typy dział o znacznie zwiększonej ruchliwości i potędze ognia. Coraz szerzej stosowane są w przemyśle wojennym surowce krajowe, co zapewni samowystarczalność w wypadku wojny. W zakończeniu gen. Pariani podkreślił coraz ściślejszą współpracę organizacji młodzieży włoskiej z wojskiem w dziele przysposobienia wojskowego.

Pod groźbą karabinów maszynowych do ataku

Wojska czerwonej Hiszpanii w rozsypce.

Paryż. Wiadomości nadchodzące do Paryża z czerwonej Hiszpanii brzmią co raz bardziej alarmująco. Rząd hiszpański zawiesił osobowy ruch kolejowy między Barceloną a Walencją, na której to linii mogą się odbywać tylko transporty wojsk. Wszystkie transporty prywatne i samochody ciężarowe skierowane zostały szosą, idącą wzdłuż wybrzeża. Posuwanie się wojsk gen. Franco na froncie aragońskim wywołało poważne zamieszanie wśród wojsk czerwonych, które sprowadzane w pośpiechu samochodami ciężarowymi na miejsce walki nie zdołały stawić czoła atakującym. Oddziały szturmowe, groźbą karabinów maszynowych wstrzymują cofające się oddziały.

Jednocześnie krążą pogłoski o coraz poważniejszej sytuacji wewnętrznej w Barcelonie. Mówią już o możliwości wybuchu powstania w Katalonii.

Jednocześnie „Temps" przynosi pogłoskę, jakoby pomiędzy rządem walenckim, rezydującym w Barcelonie i gen. Franco miały zostać nawiązane rokowania, o które rząd walencki miał się zwrócić do władz powstańczych. Komunikacja z Barceloną jest niesłychanie utrudniona.

Skazanych w procesie moskiewskim rozstrzelano

Urzędowo komunikują z Moskwy, że prezydium najwyższej rady Związku Sowieckiego odrzuciło prośbę o ułaskawienie 17 skazanych z pośród 18 skazanych na śmierć w procesie moskiewskim.

Komunikat wymienia następnie nazwiska skazanych, którzy zostaną straceni w ciągu najbliższych 24 godzin.

Wśród nazwisk nie wymieniono nazwiska Rosenholza. Z czego należy wnosić, że Rosenholz nie prosił o ułaskawienie. Trudno bowiem przypuszczać, by prezydium chciało ułaskawić właśnie Rosenholza.

Wyrok wykonano we wtorek nad ranem.

Według kursujących w Moskwie pogłosek, Stalin wogóle nie rozpatrywał próśb o ułaskawienie.

Inscenizacja na pokaz.

Prasa sowiecka w dalszym ciągu przepełniona jest rezolucjami, pochwalającymi ostatni wyrok w procesie Jagody i towarzyszy.

Na uwagę zasługuje zastanawiająca sprawność organizacyjna masowych wieców, na których rezolucje te uchwalono. Wyrok sądu został ogłoszony o godz. 4.30 rano dn. 13 b. m., a kilka porannych dzienników moskiewskich tego samego dnia zamieściło już uchwały, powzięte na wiecach i to nie tylko w stolicy, lecz nawet na prowincji. (Wskazuje to na fakt, iż wyrok był zgóry przygotowany, a wiece wyreżyserowano o wiele wcześniej. Red.)

Żony straceńców zażądały rozwodu i zmiany nazwiska.

Wedle informacji otrzymanych przez pismo, fińskie „Uusi Suomi" wszystkie żony skazanych i rozstrzelanych w procesie moskiewskim b. dostojników państwowych Rosji zwróciły się do Stalina z prośbą, aby mogły w trybie przyspieszonym otrzymać rozwód, zmienić nazwisko i wyjechać na prowincję, gdzie ich nikt nie zna. Jedynie żona Krestińskiego nie posunęła się do tego. Petycję swą żony skazanych opatrzyły uwagą, że nie wiedziały o tem, że ich mężowie są zdrajcami.

Stalin uczynił zadość prośbie i polecił dać żonom skazanych b. dygnitarzy państwa sowieckiego posady na Syberii.

Żona Krestińskiego nadal stoi na stanowisku, że mąż jej jest niewinny i nie popełnił żadnego przestępstwa. Aresztowano ją wobec tego i osadzono na Łubiance, gdzie przebywa również żona rozstrzelanego Piatakowa.

W kilku wierszach

Berlin. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia: Arcybiskup Wiednia, kardynał Innitzer złożył Kanclerzowi Hitlerowi wizytę w hotelu „Imperial", w czasie której dał wyraz swej radości z racji zjednoczenia niemieckiej Austrii z Rzeszą oraz zapewnił o woli austriackich katolików czynnej współpracy nad dziełem rozbudowy Niemiec.

×

Wiedeń. Pat. Jak się dowiaduje korespondent Polskiej Agencji Telegraf. ze źródeł urzędowych wkrótce ma być wprowadzone w Austrii obowiązujące w Niemczech ustawodawstwo dotyczące żydów.

×

Waszyngton. Pat. Odbyły się burzliwe demonstracje w pobliżu ambasady niemieckiej i poselstwa austriackiego. Policja zatrzymała 25 demonstrantów. Po przesłuchaniu 21 wypuszczono na wolność, zaś 4-ch zatrzymano w areszcie.

×

Bilbao. Pat. W związku z ofensywą wojsk powstańczych w kierunku wybrzeży morza śródziemnego rząd walencki zarządził mobilizację mężczyzn 18-letnich.

×

Wiedeń. Tekst kartek do głosowania w plebiscycie został już ustalony. Brzmi on: „Czy uznajesz za naszego wodza Adolfa Hitlera i tym samym czy uznajesz dokonane w dniu 13 marca 1938 r. ponowne połączenie Austrii z Rzeszą Niemiecką?"

×

Londyn. Oficjalna wizyta króla Karola Rumuńskiego w Londynie, ustalona na dzień 22 marca, została odroczona bez wyznaczenia na razie nowego terminu.

Decyzja ta powzięta została przez króla Karola w związku z sytuacją w środkowej Europie, wytworzoną przez przyłączenie Austrii do Niemiec.

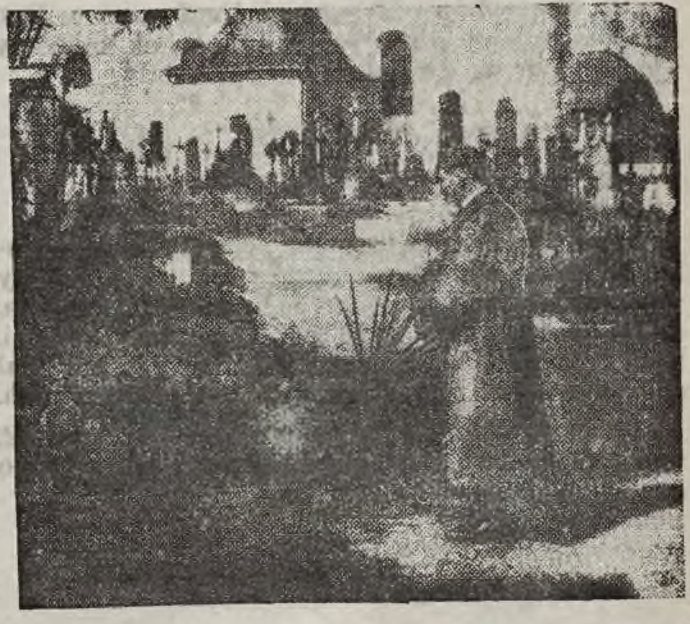
×

Rzym. Minister spraw zagranicznych Józef Beck, korzystając z krótkiego pobytu w Rzymie w drodze powrotnej do kraju, udał się do ministra spraw zagranicznych, hr. Ciano, aby podziękować mu za gościnne przyjęcie we Włoszech i odbył z nim przy okazji rozmowę.

Wizyta króla Karola w Londynie

Bukareszt. Dzienniki donoszą, że wyjazd króla Karola z Bukaresztu do Londynu nastąpi 20 bm. Królowi towarzyszyć będą wielki wojewoda Michał, min. spraw zagr. Tatarescu oraz świta.

W Calais oczekiwać będzie okręt brytyjskiej marynarki wojennej, na którym monarcha odbędzie podróż. Król Karol zamieszka jako gość króla Jerzego w pałacu Buckinghamskim. Wizyta skończy się w dniu 25 bm. rano.



Kanclerz Hitler u grobu swych rodziców na cmentarzu w miasteczku Leoding.

KRONIKA

Kalendarz dnia

18 Marzec

Piątek

Gabriela, Cyryla Jer. b. d. K. Słowiański: Boguchwała.
Słońca wsch. 5.45, zach. 17.44.
Księżyca wsch. 20.53, zach. 6.10.

Kronika historyczna:

1241. Bitwa z Tatarami pod Chmielnikiem.
1596. Warszawa zostaje stolicą Polski.
1848. Rozruchy rewolucyjne we Lwowie.
1871. Powstanie t. zw. Komuny paryskiej.
1863. Zwycięstwo Langiewicza pod Grochowiskami
1921. Zawarcie zwycięskiego pokoju z Rosją w Rydze.

Przysłowia ludowe:

Gdy marzec z deszczem chadza
Mokry czerwiec sprowadza.

Ciekawe wiadomości:

Rozgwiazda posiada jedną parę oczu na każdej ze swych odnóg.

Rady praktyczne:

Przy kaszlu należy zasłaniać sobie usta chusteczką, ewent. ręką i umyć ją później.

Złote myśli:

Życie jest walką, a świat — placem boju.

— **Z sądu.** Przed sądem tutejszym odpowiadał Antoni S. z Dorotowa. S. jechał pewnego wieczora na rowerze z miasta do domu. Ponieważ nie miał światła, chciał go policjant, stojący na ulicy Richtstrasse zatrzymać. S. jednak odjechał szybko, wymijając policjanta. Ponieważ mu pękła opona roweru, musiał się S. zatrzymać. Gdy policjant chciał go aresztować, rzucił się S. na niego. Wreszcie został jednak aresztowany i odprowadzony na odwach. Za opór przeciw władzy i przekroczenie przepisów komunikacyjnych został S. skazany na 4 tygodnie więzienia i 20 mk. grzywny.

— Za podobne przestępstwo odpowiadał przed tutejszym sądem Fr. G. z Gietrzwałdu. Został on pewnego dnia, gdy jechał sankami, zatrzymany przez policję drogową. G. wzbraniał się podać swe personalia. G. został również skazany na karę więzienną.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— **Malbork** (Marienburg). Kilku chłopców znalazło nabój, który wrzucili do ognia. Na skutek eksplozji doznał jeden z nich silnych poparzeń ręki.

Z MAZOWSZA

— **Ostróda** (Osterode). Rentobiorca Kobus, idąc ulicą, został z własnej winy najechany przez samochód i ciężko pokaleczony.

— **Ełk** (Lyck). Przed tutejszym sądem odpowiadał za kradzież Paweł R. z Wilkasów. R. licząc lat 54 pracował jako mularz i w latach 1926 do 37 roku skradł on tyle narzędzi, desek, drzewa, gwoździ drutu i innych rzeczy, że miał u siebie w domu taką składnicę jak przedsiębiorca budowlany. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

— **Prostki** (Prostken). W tartaku Kanneberga zaszedł w czasie pracy nieszczęśliwy wypadek. 50-letni mistrz Jan Bendko został pochwycony przez pas transmisyjny i na miejscu zabity.

— **Pisz** (Johannisburg). Gospodarz Fryderyk Goski, wracając furmanką z miasta do domu, zawadził wozem o drzewo przydrożne. Zderzenie było tak silne, że G. spadł na bruk i doznał ciężkich okaleczeń głowy. Konie pędziły z wozem dalej aż wóz uderzył o drugie drzewo. Rannego gospodarza odstawiono do szpitala.

— **Margrabowa** (Treuburg). Na dworcu w Rusi został najechany przez pociąg pracownik kolejowy Ryszard Pawlik i został na miejscu zabity.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— **Iława** (Dt. Eylau). Na posiadłości gospodarza Kukli na wybudowaniu powstał pożar. Spaliły się zabudowania gospodarcze, chlew i stodoła. Część maszyn rolniczych padła pastwą płomieni. Bydło ocalało. Przy pracach ratunkowych pomagał oddział wojska, znajdującego się na placu ćwiczeń.

— **Królewiec** (Königsberg). Hugon Thiel, lat 22, został w czerwcu ubiegłego roku za morderstwo i rabunek skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano dnia 16 bm.

KRONIKA POGRANICZA

— **Złotów.** W niedzielę, dnia 13 marca br. odbyło się w Złotowie pierwsze ognisko harcerskie, zorganizowane przez miejscowy zastęp harcerek. W obecności społeczeństwa ze Złotowa, licznych gości z Błękwida i Świętej harcerki złotowskie zaprodukowały obszerny i urozmaicony program. Goście zasiedli zwyczajem harcerskim w kole.

Program i produkcje wykonały harcerki zupełnie samodzielnie. Swobodny i wesoły nastrój udzielił się obecnym na salce, a że i produkcje stały na wcale niezłym poziomie, uważać należy to pierwsze ognisko za zupełnie udałe.

Należy przy tej sposobności z radością stwierdzić, że harcerstwo na Pograniczu pracuje i idzie wielkimi krokami naprzód.

— **Zakrzewo.** Onegdaj został karczmarz Bruno Polzin w dotkliwy sposób poszkodowany przez włamywaczy. Złodziej dostał się za pomocą wytrycha na salę i stamtąd dostał się do wyszynku, skąd skradł 10 mk. i większą ilość wyrobów tytoniowych. Po sprawcy brak wszelkiego śladu.

— **Przechlewo.** W zabudowaniach gospodarskich gospodarza Pawła Borka wybuchł onegdaj pożar. Ogień powstał skutkiem iskier, które zapaliły dach chlewa i w krótkim czasie objęły całe zabudowanie. Na szczęście nadjechała zaraz straż pożarna, której udało się pożar umiejscowić i uchronić inne gmachy.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Modlitwa, wino i taniec na cześć zmarłych

W kościele grecko-ortodoksyjnym jest zwyczaj, że ludność każdego roku udaje się w pewnym oznaczonym dniu na cmentarz, aby pomodlić się za zmarłych. Na grobach zapala się świece, po czym, według starego zwyczaju, stawia się na grobach rozmaite zakąski, wino i wódkę w mniemaniu, że zmarli je skonsumują. Następny dzień wierni spędzają na zabawach i tańcu.

Często przy tej okazji dochodzi do bójek, ponieważ uczestnicy uroczystości kłócą się o prawo pierwszeństwa złożenia ofiary na grobie. Ostatnio taki wypadek miał miejsce w dniu 27 lutego w miejscowości Kolowrat. Bójka dwóch mężczyzn po krótkim czasie przybrała tak duże rozmiary, że na „placu boju" kilkunastu jej uczestników leżało ciężko poranionych nożami, po zlikwidowaniu zajścia przez miejscową policję.

Odwaga i miłość

Pewien francuski żołnierz popełnił samobójstwo, gdy powracał do Paryża od swej „najdroższej". Napoleon, który dowiedział się o tym, wydał rozkaz do wojska następującej treści:

„Grenadier Jerome Gerdau z pierwszej kompanii grenadierów popełnił samobójstwo z powodu zawodu miłosnego. Pierwszy konsul wydaje w tej sprawie następujące zarządzenie: Żołnierz musi umieć przezwyciężyć ból i melancholię. Należy mieć odwagę przezwyciężenia cierpień duchowych, ażeby zahartować się w ogniu artylerii nieprzyjacielskiej. Poddać się cierpieniu — znaczy tyle, co uciec z placu boju i uznać się za zwyciężonego — Bonaparte.

Straszliwy orkan nad Ameryką

Setki domów zniszczonych, wielu zabitych i rannych.

Nowy Jork. Wielka część stanów Alabamca, Missisipi, Tennessee, Arcanzas, Missouri i Illinois nawiedzona została przez straszliwy orkan, który wyrządził ogromne szkody. Setki domów mieszkalnych oraz liczne inne budynki, w tym kościoły, szkoły, stacje kolejowe i t. p. zostały zniszczone.

Rozmiarów katastrofy żywiołowej narazie dokładnie podać nie można, ponieważ wszystkie linie telegraficzne i telefoniczne są pozrywane. Według dotychczasowych danych 10 ludzi poniosło śmierć, z tej liczby w samym Bellville (Illinois) 7, Wiele osób jest rannych.

Most runął do kanału

Bruksela. Zbudowany niedawno most długości 70 m. nad kanałem Alberta pod miastem Hasselt załamał się w poniedziałek przed południem i z ogromnym hukiem runął do kanału. Na kilka minut przed katastrofą przejeżdżał przez most tramwaj przepełniony pasażerami. Cudownym zbiegiem okoliczności nikt w katastrofie szwanku nie poniósł. Przyczyną załamania się nowiuteńkiego mostu był najwidoczniej jakiś błąd w jego konstrukcji.

Jest to już druga większa katastrofa na kanale Alberta na przestrzeni ostatnich dwóch tygodni. Dopiero przed kilku dniami zerwany został wał ochronny pod Viersel, wskutek czego powstało szkód na kilka milionów franków.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Sobota, 19 marca 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". **6.20** Gimnastyka. **6.40** Płyty. **7.00** Dziennik poranny. **7.15** Płyty. **8.00** Aud. dla szkół. **11.15** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — aud. prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. **11.40** Utwory Ignacego Paderewskiego (płyty). **11.57** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12.03** Audycja południowa. **15.30** Wiad. gospod. **15.45** Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O kocie, który chodził własnymi drogami" — słuchowisko. **16.15** Koncert rozrywkowy. **16.50** Pogad. aktualna. **17.00** Fragment wspomnień A. Śliwińskiego o Józefie Piłsudskim. **17.15** „Od Aten do Bayreuth" (audycja VII): „Gluck ratuje Olimp". **17.50** Nasz program. **18.00** Wiad. sportowe. **18.10** Pogad. społeczna. **18.15** Polska muzyka lekka (płyty). **18.30** Program na jutro. **18.35** Audycja dla wsi. **19.00** Audycja dla Polaków za granicą. **19.50 Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego poświęcone Józefowi Piłsudskiemu.** Tr. z Zamku Królewskiego w Warszawie. **20.00** Koncert. **20.45** Dziennik wieczorny. **22.00** Koncert popularny. **22.50** Ostatnie wiadomości. **23.00** Muzyka taneczna.

Toruń.

11.40 Polskie utwory skrzypcowe. **13.00** Płyty. **14.00** Wiadomości z Pomorza. **18.15** „O mój rozmarynie": a) Fragment z „Gałązki rozmarynu" Z. Nowakowskiego, b) Wiązanka piosenek legionowych. **18.55** Wiad. sportowe z Pomorza. **23.00** Muzyka ludowa (płyty).

Sprzedaż drzewa

Urząd leśniczy Miłomłyn sprzedaje drzewo do użytku w piątek, dnia 18 marca od godziny 9-tej u Schwanke'go w Bergfredzie.

RUCH TOWARZYSTW

Pyritz. W niedzielę, dnia 20. 3. br. odbędzie się w Pyritz przy ulicy Kleine Weberstr. nr. 11 o godzinie 12-tej zebranie tutejszego oddziału P. Z. P. w N. Na zebraniu, na które przybędą przedstawiciele z Lipska i Szczecina, będą omawiane ważne sprawy. Uprasza się powiadomić o zebraniu wszystkich rodaków, by jak najliczniej przybyli na zebranie. Zarząd.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor za dział ogłoszeniowy również S. Pieniężny. D. A. II. 1938: 944. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35.